Cena 2 zł.

Dziś 8 stron

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, czwartek, 5 grudnia 1946 roku | Nr 319

Sprawa Niemiec

Dzisiaj w New Yorku odbywa się kolejne posiedzenie Rady Ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw. Według przypuszczeń wyrażonych przez korespondentów dyplomatycznych, sprawy traktatów pokojowych z 5 państwami zostaną zakończone jeszcze w tym tygodniu, wobec czego ministrowie przystąpią niezwłocznie do układania planu obrad nad traktatem pokojowym z Niemcami.

Czy nastąpi rozbrojenie?

Gra dyplomatów anglosaskich całkowicie zawiodła. — Min. Mołotow zgodził się na ich „poprawki". — Obrońcy bomby atomowej w kłopocie.

W komisji politycznej i bezpieczeństwa **ONZ trwa od kilku dni dyskusja w sprawie rozbrojenia.** Sytuacja, jaka wytworzyła się w czasie dyskusji, dosadnie ilustruje metody przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Od chwili, kiedy min. Mołotow zgłosił pierwszy wniosek **w sprawie ujawnienia liczby wojsk, utrzymywanych przez mocarstwa sojusznicze w krajach obcych, nie nieprzyjacielskich,** delegat Anglii uznał za wskazane **„rozszerzyć"** ten wniosek, proponując ujawnienie wojsk **również w krajach macierzystych wielkich mocarstw.**

Chodziło o to, by przez tego rodzaju **„rozszerzenie"** wniosku, praktycznie uniemożliwić kontrolę i aby całe zagadnienie **— łatwe i praktycznie wykonalne — utopić w morzu trudności technicznych.**

Poza tym liczono się z tym, że Związek Radziecki **sprzeciwi się temu rozszerzeniu, co w rezultacie unicestwi zamiar ujawnienia ilości wojsk brytyjskich w krajach takich, jak Grecja, Egipt, Indie, Palestyna itd.**

Wbrew tym rachubom, min. Mołotow **nie zgłosił veta** i wniosek rozszerzony **został uchwalony.**

Następnie przystąpiono do dyskusji w sprawie rozbrojenia, a w *pierwszym* rzędzie, **uznania bomby atomowej za broń niedopuszczalną.**

I w tej sprawie anglosascy „pacyfiści" zgłosili poprawkę, pozornie **„rozszerzającą"** wniosek przez dodanie słów: **„i innych środków niszczycielskich".**

Liczono na to, że min. Mołotow **nie zgodzi się na tę poprawkę,** ponieważ Zw. Radziecki posiada wyjątkowo silną artylerię, której nie zechce się wyrzec, jako broni.

I tym razem się zawiedli gracze anglosascy: min. Mołotow na wczorajszym posiedzeniu **bez targów zgodził się na „poprawkę" anglo-amerykańską, byle istotnie doprowadzić do realnego rozbrojenia.**

Delegaci Anglii i Ameryki, przyciśnięci **w ten sposób do muru i udając, że są zadowoleni, musieli głosować za wnioskiem min. Mołotowa z ich własną poprawką.** W rezultacie przystąpiono do utworzenia komisji rozbrojeniowej.

Komisja składać się będzie **z przedstawicieli 20 narodowości, które powołane zostały jednomyślnie.** W skład komisji wydelegują swoich przedstawicieli Stany Zjednoczone, ZSRR, Wielka Brytania, **Francja, Polska, Holandia, Meksyk, Argentyna, Egipt, Kolumbia, Australia, Ukraina, Indie, Kanada, Chiny, Brazylia i Syria.**

A teraz zobaczymy, co **uczynią „pacyfiści" anglosascy w samej komisji? Jakie** zgłoszą „poprawki" i na jakie zdobędą się pomysły, by **nie dopuścić** do **usunięcia bomby atomowej, jako środka szantażu politycznego i by nie zrealizować prawdziwego uczciwego rozbrojenia?**

Co do rzeczywistych ich intencji — **nie mamy żadnych wątpliwości...**

Obrońcy gen. Franco



Komisja ONZ obradowała nad wnioskiem Polski w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z rządem gen. Franco.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpili przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych, dowodząc, że Franco — to prawdziwy „anioł", który bynajmniej nie zagraża pokojowi, a im bynajmniej nie przeszkadza...

Boją się strajków

Anglosasi przeciw robotnikom włoskim

Z Rzymu donoszą, że władze anglo-amerykańskie w Livorno zażądały od robotników włoskich, zatrudnionych przez te władze, aby się zobowiązali nie brać udziału w strajkach skierowanych przeciw USA.

Włoska Federacja Pracy zgłosiła protest przeciw ograniczaniu praw robotników włoskich.

Spiskowcy przed sądem

Wielki proces w Bułgarii

Przed sądem w Sofii rozpoczął się proces 17-tu przywódców organizacji terrorystycznej, nazywającej siebie „Unią Narodową". W organizacji tej skupiły się elementy reakcyjne studentów z zamiarem prowadzenia akcji terrorystycznej i sabotażowej przeciwko rządowi Frontu Ojczyźnianego. Przywódcy organizacji utrzymywali kontakt z grupami opozycyjnymi. Przed sądem w Warnie toczy się proces przeciwko 13 członkom tajnej organizacji opozycyjnej.

Trudności w U. S. A.

spowodowane strajkiem górników

Strajk węglowy w Stanach Zjednoczonych powoduje coraz większe trudności. Rząd zabronił transportu towarów kolejami za wyjątkiem artykułów najważniejszych. Od piątku zakazane będzie przyjmowanie na poczcie paczek, przeznaczonych dla Europy.

Rzecznik Białego Domu, Ross, odmówił potwierdzenia lub zaprzeczenia wiadomości, jakoby prezydent Truman miał w najbliższym czasie przemówić przez radio do strajkujących górników i wezwać ich do podjęcia pracy.

Włosi rozgrabiają

urządzenia przemysłowe okręgu Triestu

Rozgłośnia belgradzka podała wiadomość, że ze strefy A Krainy Julijskiej wywozi się masowo maszyny i urządzenia fabryczne do Włoch. Jugosłowiańskie władze wojskowe złożyły w związku z tym protest w sojuszniczej komisji kontroli.

Dziś - wybór premiera Francji

ma być ostatecznie dokonany. — Intrygi reakcji i agentów brytyjskich przeciw kandydaturze Thoreza

W dniu wczorajszym francuskie Zgromadzenie Narodowe zebrało się celem wyboru premiera rządu. Jedynym kandydatem był sekretarz francuskiej partii komunistycznej, **Maurice Thorez.** Thorez nie uzyskał jednak wymaganej ilości głosów — 310, oddano bowiem na jego kandydaturę tylko 259 głosów.

Zblokowana reakcja francuska, inspirowana i podszczuwana przez agentów brytyjskich w rodzaju **Leona Bluma,** przeciwstawia się wszelkimi siłami wybraniu Thoreza na premiera z tego tylko względu, że z objęciem przezeń stanowiska premiera pogrzebana zostałaby ostatecznie koncepcja **„bloku zachodniego".**

W związku z wczorajszym wynikiem wyboru premiera MRP złożyła oświadczenie, iż gdyby w dzisiejszym głosowaniu Thorez również nie zdołał uzyskać przepisanej liczby głosów, wysuną swoją kandydaturę. Będzie nią albo dotychczasowy premier i minister spraw zagranicznych **Bidault albo Schuhmann,** b. minister skarbu.

W dniu wczorajszym Zgromadzenie obrało trzech wiceprzewodniczących. Są to komunista (Jacques Duclos), przedstawiciel MRP (Boisson) i radykalny socjalista.

Oszczerstwa Tsaldarisa - zdemaskowane

Rada Czterech nie uznała roszczeń greckich wobec Bułgarii

Rada Czterech Ministrów zakończyła prace nad traktatem pokojowym z Bułgarią. W wyniku osiągniętego zrozumienia postanowiono utrzymać **dawne granice Bułgarii.** Odrzucono tym samym żądania terytorialne Grecji wobec Bułgarii oraz pretensje, **dotyczące północnego Epiru na pograniczu Albanii.**

Premier grecki Tsaldaris przybył do Nowego Jorku już po decyzji Wielkiej Czwórki w powyższej sprawie. W ten sposób odpadł jeden z celów jego podróży — zabiegi o przychylny stosunek wobec greckich postulatów terytorialnych.

Donoszą z Sofii, że sojusznicza Rada Kontrolna w Bułgarii, złożona z przedstawicieli ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA, **nie ustaliła ani jednego faktu, który by potwierdził zarzuty rządu greckiego wobec Bułgarii.**

Jak wiadomo Tsaldaris oskarżał Bułgarię o udzielanie pomocy partyzantom greckim, o prowokowanie zajść granicznych itp.

Baśniowe skarby

możnych tego świata okryte tajemnicą. Skarb carów został skarbem narodowym Związku Radzieckiego

Gdy czyta się jakąkolwiek historyczną powieść, to w opisach wspaniałych pałaców i strojów nie brakuje złota i drogocennych kamieni. Czy to w starożytności, średniowieczu czy w okresach późniejszych — wszędzie **władcy świata rywalizowali ze sobą w przepychu, przywdziewając stroje lśniące djamentami, rubinami, perłami szmaragdami, i innymi cennymi kamieniami.** Na wschodzie nagromadzenie bogactw było dowodem potęgi. Bogactwa te pochodziły z wojen i wyzysku klas pracujących i niewolników.

Jak wyglądały i co zawierały właściwie **królewskie skarbce**, to trudno jest powiedzieć, bowiem żaden historyk czy uczony, który mógłby dać objektywny opis nie miał do nich dostępu. Mgła tajemnicy okrywała królewskie skarbce. Jeszcze dzisiaj nieliczna garstka osób jest wtajemniczona, **co zawiera skarbiec korony angielskiej.** O skarbcach królewskich dowiadywano się tylko wtedy, gdy w kraju następowała rewolucja i skarbiec przechodził na własność ludu. I obecnie można stwierdzić tylko, co zawierały skarbce **królów francuskich i carów rosyjskich.**

Brak również wiadomości o **bogactwach dworów hiszpańskiego i portugalskiego**, wśród których powinny znajdować się piękne kamienie z Brazylii i Kolumbii. Nieznane i skryte przed okiem europejskiego uczonego są bogactwa **szachów perskich i radżów indyjskich.** Bezwątpienia w krainach baśni „z tysiąca i jednej nocy" kryją się miliony drogocennych kamieni, jak można się domyśleć ze wspaniałych ceremonialnych szat książąt hinduskich, w jakich występują oni w czasie religijnych uroczystości.

Piękne i jedyne w swoim rodzaju skarby królów francuskich z okresu przed Wielką Rewolucją, były zbierane przez trzy i pół wieku. Znajdowały się tam **trzy rubiny po 200 karatów, wspaniały brylant wagi 136 karatów o nazwie Regent**, następnie szafirowy brylant 67 karatowy przywieziony z **Indii jeszcze w połowie XVI wieku** i wiele innych klejnotów. Obecnie w zbiorach muzeum Luwru znajduje się tylko niewielka liczba tych klejnotów.

Wśród tajemniczości, jaka okrywa bogactwa królów, nie mniej baśniowymi były przez długie lata **skarby carów rosyjskich.** Początki utworzenia djamentowego skarbu carów sięgają połowy XVIII wieku. W owych czasach wyrabiano zegarki ze szmaragdów, **a** na płaszcze książąt wydawano sumy równe wartości całych prowincji. Kamienie ozdabiające paradne szaty dworzan oceniano na **miliony złotych rdbli.** Dwór rosyjski roztaczał bajeczny przepych. Wielkie skarby zostały zgromadzone przez Katarzynę II, która pierwsza zwróciła uwagę na drogocenne kamienie wydobywane w Rosji. Ona wysyłała ekspedycje na Ural i Sybir i założyła pierwsze **kopalnie złota i cennych kamieni.**

W Pałacu Zimowym w Piotrogrodzie w 1737 r. była specjalna komnata nazwana „brylantową", w której znalazły schronienie wszystkie bogactwa carskie. Ostatni carowie sprzedali jednak wiele zabytków djamentowego skarbu.

Na początku pierwszej wojny światowej zabrano z „brylantowej komnaty" złoto i drogocenności i w ośmiu zapieczętowanych skrzyniach **przewieziono je do Moskwy i umieszczono w Arsenale.** Dopiero w r. 1922 odkryto te skrzynie i fachowcy dokonali dokładnego i naukowego opisu byłych carskich kosztowności.

Skarb carów dał początek skarbowi djamentowemu Związku Radzieckiego. Bogactwo drogocennych kamieni sięga tu **25.000 karatów.** Skarb ten jest skarbem całego narodu. (z)

Bezpieczeństwo przy pracy

Dzięki akcji zapobiegawczej, liczba nieszczęśliwych wypadków zmniejsza się

Bardzo pocieszającym objawem jest podniesienie poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy. **Coraz rzadziej notują kroniki pogotowia ratunkowego nieszczęśliwe wypadki przy pracy.**

Jest to wynik akcji zapobiegawczej, prowadzonej na szeroką skalę na terenie całego kraju.

We wszystkich miastach organizuje się obecnie **specjalne kursy bezpieczeństwa i higieny pracy**, na których personel kierowniczy zakładów państwowych, przedstawiciele związków zawodowych i rad zakładowych zapoznają się z podstawowymi założeniami akcji zapobiegania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym.

M. in. 4-tygodniowy kurs bezpieczeństwa, higieny i ustawodawstwa pracy zorganizowano obecnie **w Łodzi staraniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Przemysłu, związków zawodowych oraz Państwowego Zakładu Higieny.**

Jest to kurs dla kierowników technicznych *i przedstawicieli rad zakładowych* firm przemysłowych, w którym udział bierze **ponad 400 osób z terenu całego okręgu łódzkiego.**

Niezależnie od akcji szkoleniowej inspekcja pracy przeprowadza stałe lustracje zakładów pracy, nakazując natychmiastowe zastosowanie urządzeń ochronnych w tych zakładach, gdzie one nie były stosowane, lub wymagały naprawy czy zmiany. (s)

Nasze listy

EMILIA. Uważamy, że powinna Pani żądać zwrotu części poniesionych kosztów. Niech się Pani jeszcze w tej sprawie poradzi adwokata w wydziale Pomocy Prawnej, który sprawę Pani wniósł. Wątpimy, aby zemsta rzeczywiście przyniosła Pani ulgę. Niech Pani postara się przekreślić tamten rozdział swojego życia i rozpocznie życie na nowo. Może będzie ono lepsze, radośniejsze...

* * *

ZENKA. Pyta Pani o przepis na krem do przełożenia tortu. Potrzeba: ćwierć litra mleka, 4 deka mąki, 4 jaja, 8 deka cukru, 2 deka masła, proszek waniliowy. Żółtka utrzeć z cukrem, dodać mąkę, mleko masło, wanilię, wstawić garnek do rondla z gorącą wodą i ubijać na ogniu, aż masa zgęstnieje. Gdy przestygnie wymieszać z pianą.

* * *

L.J. Uważamy, że mając 16 lat — zarabiać 2.500 zł. — to wcale nie jest tak źle. Jako praktykant biurowy, czy goniec napewno nie zarobi Pan więcej, a miałby Pan więcej trudności ze zwalnianiem się na naukę. Nie pisze Pan dlaczego narażony jest na nieprzyjemności ze strony majstra? Jako nauczyciel — musi przecież majster zwracać Panu uwagę, gdy Pan robi coś niewłaściwie.

* * *

XY Z WÓLCZAŃSKIEJ. Nadmierną suchość skóry, co sprzyja tworzeniu się zmarszczek zwalczać trzeba niekiedy przez długie miesiące. Myć twarz w odwarze siemienia lnianego. Na noc dobry krem odżywczy lecetynowy, który należy wbijać leciutko palcami przez 5 minut. Od czasu do czasu (zależnie od możliwości finansowych) dobrze jest nałożyć na twarz maseczkę, zrobioną z żółtka, oliwy i mąki kartoflanej. Gdy maseczka zaschnie — zmyć ją letnią, przegotowaną wodą. Pod puder nie używać kremów tak zwanych suchych, na glicerynie, ani nie pudrować się wprost na skórę, co skórę wysusza. Trzeba wetrzeć odrobinę kremu tłustego, poczekać aż wsiąknie i dopiero twarz przypudrować.

* * *

MIRA. Bilety loteryjne nabywa się w kolekturach Loterii Państwowej. Na Piotrkowskiej jest ich kilka.

Codzienna nowelka „Expressu"

Niewysłany list

Przed chwilą wyszedłeś, ukochany, właściwie „wyszedłeś" to nie jest odpowiedni wyraz, uciekłeś bowiem, jak dziki zwierz.

Taki byłeś wściekły, że zostawiłeś nawet laskę i rękawiczki. Leżą na mahoniowym stoliczku — nie lubię, gdy się tam coś kładzie, zostają bowiem zaraz znaki...

Dlaczego pokłóciliśmy się właściwie?

W rzeczywistości tyś się zdenerwował, a ja byłam zupełnie spokojna, nazwałam cię tylko „grubianinem" i „brutalem" i to wtedy, gdyś krzyknął:

— Zdrajczyni, dziewka!...

Czy nie uważasz, że „dziewka" to było trochę za mocno powiedziane, za to że byłam z dr. Łeckim w kinie?

Przecież wczoraj po południu byłeś zajęty, a zresztą filmy i tak cię nudzą, podczas gdy ja je uwielbiam.

Chodzisz tylko na najtańsze miejsca, bo twierdzisz, że jesteś krótkowidzem, a mnie tam miga wszystko przed oczyma. Dr. Łecki kupuje zawsze loże...

Ale to jeszcze nie upoważnia cię do nazywania mnie „dziewka"!

Czyś słyszał kiedykolwiek, abym używała podobnego wyrazu w stosunku do ciebie?..

I wogóle dlaczego robisz mi wiecznie wyrzuty? Mam wrażenie że przez cały dzień zastanawiasz się nad tem, jak mi powiedzieć wiele niesympatycznych rzeczy! W tej dziedzinie osiągasz rekord!

Wystarczy tylko, aby powiem coś specjalnym tonem, ażeby wywołać twe niedowierzanie i — kłótnia gotowa.

Boję się ogromnie, gdy wchodząc do pokoju z ponurą miną, rzucasz dookoła błyski twych złych spojrzeń.

Boję się, ażebyś czasem nie znalazł niedopałka papierosa w popielniczce, albo koperty z obcym charakterem pisma na biurku.

To węszenie i śledzenie jest dla mnie wstrętne!

Nie pozostaje mi nic innego, jak kłamać, kłamać nawet przy drobnostkach ażeby uniknąć kłótni. A może czasem kłamię również troszkę przez zemstę...

Bo nic ci się we mnie nie podoba!

Kochasz mnie — wiem o tem — ale ci się nie podobam!

Przeklinasz mnie za każdą suknię, którą sobie kupię, uważasz, że Stefan — lepszego fryzjera przecież nie ma! — źle mnie strzyże dostajesz zawrotów głowy od mych perfum, krytykujesz mą kucharkę i wyrzucasz za drzwi Mimilię, moją angorę!

A wszystko składa się tak dlatego, że uważasz mnie za swój sprzęt, z którym możesz zrobić, co ci się podoba!

Żądasz rachunku z każdej minuty mego życia i zabraniasz mi z kimkolwiek przebywać bez ciebie.

Gdy wybieramy się gdzieś razem, to masz mi bez przerwy coś do zarzucenia: że byłam zbyt wyzywająca, że nietaktownie postąpiłam, że mówiłam za głośno, że...,

Nie przestajesz, póki nie zacznę płakać, a wtedy mówisz jeszcze, że powinnam się wstydzić przed ludźmi!

I pomyśleć tylko, że są kobiety, które uważają cię za czarującego mężczyznę!...

Ty—wiecznie gderający, zapalczywy, mrukliwy, zazdrosny, nieznośny opiekun... ale czekaj...

Czy nie było tak, kiedy i ja uważałam, że jesteś niezrównany i czarujący?

Tak — to było wtedy, gdyś mnie jeszcze nie kochał...

Teraz sobie przypominam, przypominam dokładnie...

Ogarniała mnie radość wtedy, gdy wchodziłeś do mego pokoju z uśmiechem na twarzy i przygotowaną niespodzianką!

Zabierałeś mnie do kina, kupowałeś loże, bo wtedy nie byłeś jeszcze krótkowzroczny.

A może robiłeś to tylko przez grzeczność, bo jeżeli mnie nawet wtedy nie kochałeś, to bardzo ci się podobałam!

Mówiłeś do mnie wtedy najpiękniejszemi komplementami.

Jak się zachwycałeś mojemi sukniami — (pamiętasz, jak lubiłeś tę czarno-białą kratę?) moją fryzurą i befsztykami kucharki...

Wdychałeś woń moich perfum z zamkniętemi oczyma i rozmawiałeś z Mimilią żargonem, który uważałeś za język kotów!

Tak mało zajmowałeś się moją osobą, że nie dostrzegłeś wcale braków. Wszystko było dobre, co zrobiłam, gdyż właściwie wszystko było ci obojętne.

Gdy spotkałeś mnie w towarzystwie, uważałeś, że wyglądałam czarująco i wtedy stawałam się jeszcze piękniejsza.

Bawiłam się lepiej, ładniej tańczyłam, gdyż oczy twoje spoczywały na mnie w zachwyceniu.

Ach, żebym dała i jak byłabym szczęśliwa, gdybym cię znowu takim mieć mogła, jakim byłeś gdyś mnie jeszcze nie kochał!...

— — — —

Już godzina minęła od twego wyjścia. Nie wróciłeś. A miałeś cudowny pretekst: zostawiłeś przecież laskę i rękawiczki!

Zawsze byłeś w takich wypadkach niespokojny, a nie chciałeś, abym zostawała pod wrażeniem takiej sceny...

Obawiałeś się, że mogę wyjść i szukać rozrywki... Zawsze wracałeś...

— Dlaczego nie przychodzisz?

Czy cię już nie obchodzi, co robię?

Dlaczego już nie troszczysz się o mnie?

Skąd wiesz, że teraz nie mam gości — mężczyzn, kogoś, kto pali grube cygaro?

Więc nie przychodzisz nawet sprawdzić?

Więc uważasz, że mogę teraz robić co mi się żywnie podoba, nie obchodzi cię jak czas spędzam?

Może wcale cię nie obchodziło, że byłam z dr. Łeckim w kinie, tylko robiłeś mi wyrzuty, aby wywołać sprzeczkę...

Może chciałeś dzisiejszy wieczór spędzić bez mnie... może... może... Boże wielki! — a może mnie już nie kochasz?!

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Podpalili chłopu chałupę! Spalą, dranie nawet psa!
WACEK: — Ratujmy pieska!!



WICEK: — Zaraz piesku, zaraz! Przetnę sznur i po biedzie!...
WACEK: — Uwaga: szwab celuje!..



NIEMIEC: — Zabiję, zastrzelę!... Ojej, moja ręka!... Puszczaj!!...
WICEK: — Całuj psa w nos!



WACEK: — Oto nasz obrońca!
WICEK: — Będzie miał imię Azor! Serwus, Azorku!

Nowa rejestracja
dentystów, farmaceutów, pielęgniarek, felczerów i t. d.

Na mocy zarządzenia Ministerstwa Zdrowia, w okresie od 8 grudnia rb. do 7 stycznia 1947 roku powinni zarejestrować się lekarze-dentyści i farmaceuci, a w okresie od 8 stycznia do 7 lutego 1947 r. — pielęgniarki, położne, felczerzy i technicy dentystyczni.

Osoby podlegające rejestracji, powinni w powyższych terminach zgłosić się do powiatowej władzy *administracji ogólnej (lekarz powiatowy)* z dowodem uprawniającym do wykonywania zawodu.

Ukarani dozorcy
za niespełnianie obowiązków

Dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 191, Stefan Mróz, za antysanitarny stan posesji ukarany został przez sąd starościński grzywną w wysokości 400 złotych, niezadowolony jednak odwołał się do Sądu Okręgowego. Wyrok, jaki wyniósł jednak Sąd Okręgowy, nie zadowoli chyba dozorcy, gdyż kara została mu podwyższona *do trzech dni bezwzględnego aresztu.*

Taki sam *los spotkał* dozorczynię domu przy ul. *Gdańskiej 25, Stanisławę Gruchałę,* która odwołała się od wyroku sądu starościńskiego, skazującego ją na 500 zł. grzywny, a przez Sąd Okręgowy skazana została na *2* dni bezwzględnego aresztu.

Czy nie lepiej więc zamiast włóczyć się po sądach, czas ten poświęcić na dokładniejsze sprzątanie posesji?... (i)

Premie dla Pocztowców

W związku ze spodziewanym w okresie przedświątecznym wzrostem przesyłek pocztowych, i zwiększeniem pracy pocztowców, rozpatrywany jest projekt ustalenia specjalnej premii świątecznej dla pracowników Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Prezydent Bierut
został ojcem chrzestnym

Obywatel Aleksander Michalski, robotnik f-my „Norblin", zaprosił na ojca chrzestnego swojego 7-go z kolei syna — Prezydenta Bieruta. W zastępstwie Prezydenta podawał dziecko do chrztu starosta powiatowy. *Mały Boluś* otrzymał od Prezydenta wyprawkę i 15 tysięcy złotych.

Kim była kobieta
która zmarła przy ul. Piotrkowskiej 176

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zmarłą, znalezioną na podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 176, jest 58-letnia wdowa, Anna Piątek, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 208 w Łodzi.

Jak stwierdzono, Piątek zmarła naturalną śmiercią wskutek ataku serca. Krytycznego dnia wracała do domu z kościoła i znalazłszy się obok domu Nr 176 weszła na podwórze i tam, po silnym ataku sercowym, zmarła.

Kandydaci na posłów
Listy kandydatów muszą być zgłoszone najpóźniej do 20 bm.—Na Łódź-miasto przypada 10 mandatów, na Zgierz—4, na Pabianice—6 mandatów

Obecnie, w związku ze zbliżającymi się wyborami, najbardziej aktualna jest sprawa

kandydatur poselskich.

Zgodnie z art. 33 ordynacji wyborczej kandydatury poselskie w okręgach wyborczych powinny być zgłaszane pisemnie na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej nie później niż *30 dnia przed dniem wyborów.*

Tak więc kandydatury poselskie z naszego terenu należy zgłaszać na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej nr. 6 ob. Henryka Cieśluka w budynku Wydziału Ewidencji Ludności przy Al. Kościuszki 19 na parterze. Zgodnie z postanowieniem ordynacji wyborczej winno to nastąpić najpóźniej do dnia 20 bm.

Każda kandydatura może być zgłoszona tylko za pisemną zgodą kandydata, przy czym kandydat może figurować tylko na jednej liście wyborczej w okręgu. Może też kandydować jedynie w trzech okręgach wyborczych.

Każda lista kandydatów musi być podpisana przez 100 conajmniej wyborców zamieszkałych w danym okręgu wyborczym. Podpisy wyborców pod listą kandydatów muszą być czytelne, z podaniem adresu i zawodu podpisującego.

Liczba kandydatów na liście okręgowej nie może przewyższyć dwukrotnej liczby mandatów poselskich przypadających na dany okręg.

Jeśli chodzi o Łódź—miasto, to przypada na nią 10 mandatów a wraz z powiatami Rawa Mazowiecka, Opoczno i Końskie — 15 mandatów. Na Zgierz przypada 4 mandaty poselskie, na Pabianice — 6, na Piotrków — 9, na Radom — 7, na na Kielce — 5, Kalisz — 11, Poznań — 5, Katowice — 12, Warszawa miasto — 10, Warszawa powiat — 9, Siedlce — 5, Lublin — 8. Chełm — 6, Kraków — 7, Katowice — 12 i t.d.

W zgłoszonych listach kandydatów należy podać nazwisko, imię, wiek, zawód i miejsce zamieszkania każdego kandydata wniesionego na listę.

Równocześnie ze zgłoszeniem listy kandydata wyznacza się również pełnomocnika listy, uprawnionego do reprezentowania listy wobec władz wyborczych.

Tyle co do okręgowych list wyborczych. Jeśli zaś chodzi o państwowe listy kandydatów, to okręgowa komisja wyborcza nie ma z nimi nic wspólnego. Państwowe listy bowiem, zgodnie z ordynacją wyborczą, winny być zgłaszane pisemnie na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego nie później, niż 40-go dnia przed dniem wyborów a więc do dnia 10 bm. Listy te powinny posiadać conajmniej 500 podpisów po 250 conajmniej z dwóch okręgów wyborczych. Liczba kandydatów na liście państwowej nie może przekroczyć 120.

* * *

Spisy wyborców w Łodzi zostały już, jak wiadomo, wydrukowane. W tym tygodniu zostaną one rozesłane przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych, a od 17 do 24 bm. spisy te zostaną wyłożone w lokalach obwodowych komisji wyborczych do wglądu codziennie przez siedem godzin. Ewentualne zażalenia i sprzeciw rozpoznane zostaną przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej do 31 bm., po czym przewodniczący poleci przewodniczącym obwodowych komisji wprowadzenie ewentualnych zmian do spisów wyborczych. (i)

Cała wódka w sklepie
musi być rozsprzedana.—Pojedyńcza osoba może kupić najwyżej po 2 litry wódki i po litrze spirytusu

Jak się dowiadujemy, w związku z ostatnimi wypadkami niewłaściwego wykonywania swych obowiązków przez niektórych pracowników sklepów rozdzielczych przy sprzedaży wyrobów alkoholowych, kierownictwo PSS wydało do wszystkich sklepów specjalne zarządzenie w tej sprawie.

Na mocy tego zarządzenia, które zresztą już swego czasu było ogłoszone, zabrania się sprzedawcom i kierownikom sklepów rozdzielczych przetrzymywania wódki i spirytusu w innych pomieszczeniach, jak w sklepie. Cały zapas wódki i spirytusu musi się znajdować w sklepie na widocznym miejscu — na półkach i do ostatniej butelki musi być rozsprzedawany klienteli.

Ażeby jednak zapobiec wypadkom nadużyć ze strony nieuczciwych klientów, wykupujących masowo wódkę i magazynujących ją w celach zysku — kierownictwo PSS poleciło, aby jednorazowo pojedyńczym osobom nie sprzedawać więcej, jak po 2 litry wódki i po 1 litrze spirytusu.

Kierownictwo PSS zapewniło nas, że dokłada wszelkich starań, ażeby obsługiwanie klienteli odbywało się jak najsprawniej i że wszelkie wypadki nadużyć ze strony nieuczciwych sprzedawców prześladować będzie z całą surowością. (s)

Uwaga, Czytelnicy „Expressu"
Zastanówcie się, o kim mowa w poniżej umieszczonym wierszyku

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy nowy konkurs „Expressu Ilustrowanego" pt.

KTO TO JEST?

Codziennie zamieszczać będziemy krótki wierszyk, charakteryzujący jedną z osobistości ze świata artystycznego, politycznego, społecznego itd., znanych szerokim rzeszom społeczeństwa łódzkiego. Wierszyków tych ogółem będzie 10.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, wycinają każdorazowo

WIERSZYK WRAZ Z KUPONEM,

umieszczonym poniżej, w którym należy wpisać nazwisko osoby, o którą w wierszyku chodzi.

Za prawidłowe podanie wszystkich 10 nazwisk, Redakcja „Expressu Il." przeznacza

10 NAGRÓD PO 1.000 ZŁ.

KTO TO JEST?

Od dawna już bronuje społeczne ugory,
Symbol walki największej, największego buntu!
Walczył z nocą ciemności, walczy do tej pory
I wdziera się swym słowem w głąb serc, jak w głąb gruntu.

ODPOWIEDŹ

Kto to jest? ____________________
(Nazwisko i imię)

ODCZYT

W piątek dnia 6 grudnia b.r. o godz. 18 redaktor St. Żółkiewski wygłosi odczyt p.t. „Wrażenia z podróży do Moskwy i Leningradu" w lokalu T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Piotrkowska 272b.

Zgr. Kupców o przydziałach

Odpowiedź na skargi właścicieli budek i stoisk

Przed kilku dniami do redakcji „Expressu" zgłosiło się kilku handlarzy, posiadających stoiska i stragany na placach i halach targowych, którzy skarżyli się na niesprawiedliwy, ich zdaniem, i krzywdzący przydział towarów.

Handlarze wysunęli m. in. pewne zastrzeżenia co do metody, stosowanej przez Zgromadzenie Kupców, skreślających, jak twierdzili niektórych handlarzy z listy mających otrzymać przydział towarów.

W związku z tym obecnie do redakcji naszej zgłosiła się **delegacja Zarządu Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, prosząc o zamieszczenie pewnych wyjaśnień na ten temat.** W myśl zasady: audiantur et altera pars — wyjaśnienia te umieszczamy.

Sprawa przydziałów towaru wśród kupiectwa była szeroko omówiona na konferencji, która odbyła się dnia 16 października w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu, przy czym Naczelna Rada Kupiectwa oraz PCH, biorąc pod uwagę racjonalne zaopatrzenie konsumentów w tekstylia, usprawnienie rozdziału tych towarów i konieczność przeciwdziałania nieuzasadnionej zwyżce na artykuły włókiennicze, ustaliła następujący system rozdziału towarów wśród kupiectwa zorganizowanego.

Kupcy branży włókienniczej zorganizowani w Naczelnej Radzie, zaopatrywani będą **przez PCH, w drugiej kolejności po sklepach uspołecznionych jak „Bata" i CDH a przed kupiectwem niezrzeszonym.** W tym celu wszyscy kupcy branży tekstylnej **musza uzyskać w organizacji kupieckiej stempel tej organizacji na karcie rejestracyjnej oraz muszą znaleźć się na wykazie, który organizacja kupiecka prześle oddziałowi PCH.** Poza tym kupcy powinni legitymować się odpowiednią legitymacją z fotografią, którą wydaje organizacja kupiecka.

Ze swej strony każdy kupiec zrzeszony przy wciąganiu na listę musi zobowiązać się podpisem do przestrzegania następujących warunków:

1. Utrzymania wyznaczonych norm zysku (artykuły bawełniane i lniane 24 proc. marży zarobkowej, wełniane i jedwabne 28 proc., pasmanteria, konfekcja i galanteria — 30 proc., łącznie z kosztami przewozu)

2. Sprzedawania towaru wyłącznie konsumentom, posiadania dowodów zakupu na wszelkie tekstylia, znajdujące się w sklepie itd.

Na tych zasadach Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi **przystąpił do sporządzania list odbiorców, biorąc jednocześnie pod uwagę postulaty, ustalone na konferencji w dniu 26. 10. 46 r. między kupiectwem a czynnikami społeczno - publiczno-administracyjnymi.**

Akcja rejestracji uzgodniona została także z miejscowymi oddziałami **PCH,** z **PSS i Społem** i przeprowadzona została w trzech terminach przy udziale fachowych komisji, wyłonionych spośród przedstawicieli kupiectwa branży włókienniczej, przy czym **objęła wszystkich kupców zrzeszonych, tak sklepowych jak i rynkowych, którzy odpowiadali wyżej wymaganym warunkom i którzy zgłosili się w terminach kilkakrotnie ogłoszonych w prasie.** Odnośnie kupców nawet zrzeszonych, którzy się jednak nie zgłosili mimo przedłożenia terminów, **zaistniało przypuszczenie, iż zaprzestali wykonywania swego zawodu.**

Listy przesłane zostały do odnośnych **źródeł zakupu bez jakichkolwiek zmian czy skreśleń i wszyscy tam umieszczeni mają równe prawo do zaopatrzenia w towar.**

Zaznaczyć jednak należy z całym naciskiem, że z chwilą wysłania list skończyła się kompetencja Zgromadzenia Kupców m. Łodzi i Zgromadzenie **nie ma żadnego wpływu na samą dystrybucję towarów, które przeprowadza wyłącznie PCH, PSS i Społem.**

Wyższe emerytury od września

Minimum zaopatrzenia dla emerytów, wdów i sierot

Przez Radę Ministrów uchwalony został dekret, normujący sprawę podwyżki **dodatków przejściowych do zaopatrzeń emerytalnych.**

Na podstawie tego dekretu minimum zaopatrzenia dla emerytów ustalone zostało **na 1.200 zł. miesięcznie,** zaś dla wdów na 800 zł. miesięcznie.

Dodatek przejściowy dla emerytów **został ustalony na 1000 zł., dla wdów na 700 zł., zaś dla sierot zł. 300, 400 i 600 zł. miesięcznie.**

Minimum zaopatrzenia dla emerytów, którzy przeszli na emeryturę po 30 września 1945 r., ustalone zostało **na 1.200 zł., dla wdów 800 zł., dla sierot zaś 325 zł., 450 i 700 złotych.**

Podwyżka minimum emerytur oraz dodatków przejściowych ma również zastosowanie przy wypłacie zaopatrzeń **dla osób szczególnie zasłużonych.**

Poza tym dekret przewiduje **zaszeregowanie tzw. emerytów punktowych, a** nadto zawiesza na czas trwania wyjątkowych warunków gospodarczych, wywołanych wojną, przepisy art. 25 Ustawy Emerytalnej, mocą której wynagrodzenie emeryta zatrudnionego ponownie w służbie prawno-publicznej nie mogło przekraczać 150 procent pobieranego ostatnio czynnego uposażenia.

Dekret powyższy obowiązuje wstecz **od dnia 1 września 1946 r.** Państwowy Zakład Emerytalny otrzymał wczoraj **zlecenie natychmiastowego przystąpienia do wypłat na nowych podstawach.** (i)

OBCIĘTE NOGI

wskutek wskakiwania do tramwaju

Wskakiwanie i wyskakiwanie z będącego w ruchu tramwaju stało się przyczyną wielu tragicznych wypadków i mimo, że przeprowadzono ostatnio specjalną naukę w tym zakresie — **nadal publiczność nie przestrzega tego zakazu, narażając się na kalectwo i śmierć.**

Na ul. Zgierskiej do jadącego tramwaju linii 5 **usiłował wskoczyć Marian Jabłoński, bez stałego miejsca zamieszkania.** Nieszczęśliwy dostał się pod koła wagonu, **które odcięły mu obie nogi.**

W stanie beznadziejnym przewieziono ofiarę własnej nieostrożności do szpitala „Betleem".

Gdy niema reszty...

Z groszowych końcówek — 180.000 zł. na rzecz Ziem Odzyskanych

PSS ma nielada kłopot. Cena detaliczna jaj wapnowanych wynosi **zł. 14,94** za **sztukę.** Skąd wziąć jednak reszty, gdy nie ma wcale bilonu? A więcej przecież **niż wynosi ustalona cena** pobierać nie wolno?...

Rada Zakładowa **tej instytucji znalazła** jednak wyjście z sytuacji. Obecnie członkowie PSS otrzymują po 5 jaj. przy zakupnie zatem pozostaną końcówki, **wynoszące 30 groszy.** Otóż Rada Zakładowa postanowiła zaapelować do swych członków, **aby zrezygnowali z tych końcówek i ofiarowali je na rzecz zagospodarowania Ziem Odzyskanych. W ten sposób** — **jak nas wczoraj poinformowano, zbierze się suma 180.000 złotych, która zostanie przelana na rzecz Daniny Narodowej.** (i)

Pożar spowodował

13-letni chłopiec wskutek nieuwagi

Przy ul. Kapuścińskiego 9 13-letni Bolesław Wiśniewski, wychodząc z domu pozostawił ogień w piecu, wskutek czego spowodował pożar. Języki ognia przedostały się przez uszkodzony przewód kominowy na dach, który zajął się płomieniem.

Przed przybyciem Straży Pożarnej ludność ugasiła pożar. (i)

Okradała puszki

w kościołach łódzkich

W kościele św. Teresy na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z puszki ujęta została 43-letnia Lucja Bartnik, zamieszkała przy ul. Lipowej 61a.

Przyznała się ona do kradzieży 132 zł., które wyjęła z puszki przy pomocy drutu.

Jak stwierdzono, Bartnik dopuściła się jeszcze w kilku innych wypadkach tego rodzaju kradzieży, ogałacając puszki w kościele św. Antoniego i Matki Boskiej Zwycięskiej. (i)

Przejechany przez pociąg

wskutek własnej nieuwagi

65-letni Józef Tola, zamieszkały przy ul. Czytelniczej 33, usiłował przejść przez tor kolejowy pod Rzgowem, nie zważając na to, że szlaban był w tym momencie zamknięty.

W tym czasie nadjechał pociąg osobowy, który przejechał na śmierć Tolę.

Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo - lekarskich. (i)

36)



Więc ten symbol zimnego egoizmu jest tak zakochany w swoim synie, że troszczy się nawet o podobny szczegół? Nie, doprawdy, wzruszająca jest miłość Hieronima Hukana do swego jedynaka.

Ale i Tom kocha go także.

Kiedy auto zatrzymało się przed bramą ich domu, matka, która pierwsza przez otwarte okno zobaczyła jedynaka, wybiegła mu na spotkanie.

— Tom!... Kochany Tom! — ściska i całuje go jeszcze na schodach.

Syn wita się z nią z pewnym roztargnieniem.

— A ojciec w domu? — pyta szybko.

— Jest i czeka na ciebie — odpowiada matka.

I znów serce jej ściska smutek, choć wie o tym od wielu, wielu lat, że Tom kocha jednak bardziej ojca, aniżeli ja...

Z pewną melancholią spoglądała potem jak ten, który przywitał się z nią oficjalnie, z prawdziwą serdecznością ściska teraz ojca.

A i niewzruszony, zimny Hieronim Hukan jest również wyraźnie wzruszony.

— Dobrześ zrobił, żeś tu się zjawił... Stęskniłem się za tobą — pochrząkuje i znów klepie syna po ramieniu. A po chwili dodaje.

Jutro wezmę cię z sobą do biura i potem zrobimy inspekcję kopalni.

Trochę niechętnie spojrzał na żonę, jak gdyby krępował się przed nią tym, co ma teraz powiedzieć, aż wreszcie, chrząknąwszy znowu, ciągnął dalej.

— Starzeję się, mój synku... Starzeję się! Potrzebuję koniecznie pomocy i dlatego cieszę się podwójnie z twojego przybycia. Poznaj to, co w niedługim już może czasie stanie się wyłącznie twoją własnością!

Uderzył go znowu po ramieniu.

— Zatem jutro zaczynasz swój start.

Wierne oczy matki patrzą uważnie na syna. Tom wyglądał niby dobrze, a jednak w kącikach jego czarnych oczu czai się coś, niby zmęczenie.

Krystyna Hukanowa nie wie, że całą ostatnią noc — marząc o niewinnej Monice — spędził jej syn w grzesznych ramionach Michaliny. Znużenie jego kładzie na karb zbyt intensywnego „wkuwania" przed egzaminami.

— Ja myślę — miękko przerywa mężowi — że zanim Tom zaprzęgnie się do pracy, należy mu się najpierw długi, miły urlop wakacyjny.

— W tym wypadku zgadzam się z tobą mamo. Postanowiłem zatrzymać się u was przez parę tylko dni, a potem pojechać trochę w świat, ażeby użyć lata!

A zatem syn, za którym tak tęsknił, chce go znowu opuścić. Hukan jest wyraźnie rozczarowany i zły. Lecz, że nie chce dotknąć Toma, cały swój gniew wylewa w tej chwili na żonę.

— Zawsze i wszędzie musisz wetknąć swoje trzy niepotrzebne grosze! Raczej byś pomyślała o tym, że Tom może być zmęczony!

— Wydałam już służbie odpowiednie dyspozycje — odpowiada Krystyna, która chciałaby również nacieszyć się widokiem syna.

— Służba!... Służba! — wyraźnie denerwuje się Hukan. — myślę jednak, że nie spadła by ci korona z głowy, gdybyś sama w tak uroczyste święto rodzinne przypilnowała, żeby do stołu podano coś dobrego.

Po co to mówi Hukan? Czy dlatego, żeby sprawić żonie przykrość? Czy też poprostu robi to z egoistycznej zazdrości: ażeby samemu tylko rozkoszować się szczęściem pierwszej godziny obecności jedynaka w rodzicielskim domu.

Hukanowa spogląda na syna. Czyżby z jego strony oczekiwała pomocy? Ale Tom jak gdyby nie słyszał cierpkich słów ojca, ani nie widział teraz proszących spojrzeń matki.

— Jestem w tej chwili całkiem niepotrzebna... Jestem im zbędna! — bez słowa wychodzi z gabinetu.

Ojciec z synem zaczyna rozmawiać bardziej szczerze. Rozmowa wchodzi na tematy całkiem intymne.

— A jak tam dziewczynki? — przymrużył lewe oko stary Hukan.

— Dziś, kiedy jesteś już dojrzałym mężczyzną, możemy o tych sprawach mówić zupełnie szczerze. Mam wrażenie, że odziedziczyłeś po mnie mój temperament! Teraz już jestem grzybem, ale w twoim wieku... Ho, ho, ho!

Tom Hukan wie, że ojciec jego nie zna żartów i nigdy nie uśmiecha się. Ocenia więc należycie jowialność starszego pana.

— Wierzę ci, ojcze, na słowo, że miałeś wtedy sporo temperamentu, bo i ja twój nieodrodny syn nie nadawałbym się do klasztoru.

— Masz kochankę

Nigdy jeszcze o tych sprawach nie rozmawiali ze sobą, ale skoro ojciec pyta teraz tak szczerze, również szczerze przyznaje Tom.

— Prócz temperamentu odziedziczyłem i twoją praktyczność: mam kochankę, która nie rujnuje mnie specjalnie, która jednak jest świetnym regulatorem mojego Hukanowskiego temperamentu...

c. d. n.

Smierć w Rzeźni

Pijany konwojent ofiarą wypadku

Tragiczny wypadek zdarzył się na terenie Rzeźni Miejskiej.

Konwojent rzeźni, **Kazimierz Wiaterkiewicz**, zamieszkały przy ul. Radwańskiej 57, wracał samochodem na teren rzeźni, prowadząc wóz w stanie nietrzeźwym. Znajdując się już na terenie rzeźni wywrócił samochód, który go przygniótł całym ciężarem.

Lekarz stwierdził zgon Wiaterkiewicza. (i)

Dozorcy obradują

Związek Zawodowy Dozorców Domowych w Łodzi zwołał na dzie.. 8 bm. walne zebranie członków, które odbędzie się w sali CRDK przy ul. Piotrkowskiej 243 o godz. 8-ej rano.

Zarząd Związku wzywa wszystkich zainteresowanych do jak najliczniejszego przybycia na zebranie z uwagi na szereg ważnych i aktualnych spraw, które będą poruszone w toku w dyskusji.

Strzały w drukarni

Zawieszenie zarządu powiatowego PSL w Radomsku

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi zawiesił działalność zarządu powiatowego PSL w Radomsku.

Nastąpiło to na mocy posiadanych dokumentów oraz materiałów śledczych, na podstawie których Urząd Bezpieczeństwa stwierdził, że działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w Radomsku nie odpowiada obowiązującym warunkom, przewidzianym dla legalnie istniejącyh zrzeszeń w Polsce.

Dnia 2 bm. w drukarni Pańskiego przy ul. Narutowicza 18 w Radomsku dwóch nieznanych osobników, uzbrojonych w pistolety, zastrzeliło pracownika tejże drukarni, Bogusława Kostrzewę, zamieszkałego we wsi Adamów, gminy Radzichowice, pow. Radomsko.

Ryby podróżują

w wagonach — basenach

Na linii Warszawa — Gdynia uruchomione zostały po raz pierwszy po wojnie wagony-baseny do przewozu ryb. Wagony te są już eksploatowane przez Centralę Rybną. W ten sposób stolica zostanie zaopatrzona w świeże ryby morskie.

Obóz Pracy w Jeziornie

został przeniesiony

Z dniem 1-go listopada Obóz Pracy dla szkodników gospodarczych i społecznych, dotychczas mieszczący się w Jeziornie, został przeniesiony do Milencina, w pow. wrocławskim.

Program radiowy na dziś

12.05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12.35 „5 minut poezji"; 12.40 Aud. dla szkół; 13.00 Koncert dla szkół — transm. z sali „Roma"; 14.00 (z Łodzi) Kącik językowy — „O wyrazach obcych w codziennej mowie" w opr. mgr. J. Gosiewskiej; 14.10 (z Łodzi) „Polskie Radio w dziele odbudowy Stolicy" — fel. J. Górskiego. 14.15 (z Łodzi) „Pieśni polskie" w wyk. T. Mazurkiewicz — kontralt, przy fortep. W. Klimowiczówna; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 „W rzekach i jeziorach Afryki" pog. dla dzieci; 15.15 Wędrówka z mikrofonem; 15.25 Koncert solistów; 16.05 Dziennik; 16.30 Audycja literacka 16.50 Z życia kulturalnego; 17.00 Audycja dla młodzieży; 17.15 Reportaż; 17.25 „Mozaika melodii ludowych"; 17.55 „U naszych przyjaciół" 18.15 (z Łodzi) Fragment powieści p.t. „Przeprawa przez ciemność" I. Sikiryckiego; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 z Łodzi „Przechadzki po mieście" — w opr. M. Zagajnego; 19.25 (z Łodzi) „Sprawy bieżące — w opr. M. Buczkówny; 19.30 (z Łodzi)Koncert solistów — udział biorą: I. Wojtaszewska — sopran, K. Szubka-Nowski — tenor, K. Bacewicz — akomp.; 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane; 20.01 Dziennik; 20.25 Koncert popularny; 21.00 Słuchowisko p.t. „Józef Sułkowski" 21.25 „Nasze pieśni". 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Audycja rozrywkowa „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23.20 Program na jutro. 23.30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn do [illegible]

Pije Kuba do Jakuba...

Wóda leje się, jak woda

i nikt temu nie przeszkadza. — Są dni bezmięsne, bezciastkowe, dlaczego nie ma — bezalkoholowych?

Jeden z łódzkich działaczy społecznych nadesłał nam artykuł, dotyczący walki z alkoholizmem, z prośbą o umieszczenie go na łamach naszego pisma, jako artykułu dyskusyjnego. Oczekujemy wypowiedzi naszych czytelników na poruszony temat. Red..

Przeciętny Łodzianin, o nerwach nieco nadszarpniętych wojną i przeżyciami okupacyjnymi — niechętnie wychodzi po godzinie 11-ej z domu. Zwyczajnie boi się, że go zaczepią pijacy licznie wałęsający się **od wieczora aż do świtu po opustoszałych ulicach.**

Pijani, jak i pijani — zachowują się rozmaicie, robią to co im podszepnie bies alkoholu. Mogą nawymyślać spóźnionemu przechodniowi, mogą go obić z nadmiaru krzepy, rozebrać go i ubranie wymienić na **dalsze porcje monopolowych wyrobów.** Nic więc dziwnego, że spokojny szary obywatel boi się chodzić bocznymi, źle oświetlonymi ulicami, gdzie spotkać go może **niespodziewana awantura z pijanymi osobnikami.**

Z praktyki milicyjnej wiadomo, że znaczny procent przestępstw, morderstw i rabunków zostaje zwykle dokonywany **w zamroczeniu napojami alkoholowymi.** Każdy pijany o ile ma przy sobie jakąkolwiek broń palną, to przy **najbłahszej okazji robi z niej użytek.**

Zarządzenie, jakie zostało przed niedawnym czasem wydane, zabraniające przebywania w stanie nietrzeźwym na ulicach i w lokalach publicznych zdawałoby się powinno przynieść rozwiązanie, ku zadowoleniu miłujących spokój obywateli. Niestety **zarządzenie pozostało zarządzeniem, a pijacy w dalszym ciągu terroryzują wieczorami ulice Łodzi.** Pijackie ryki i wrzaski oto nocna muzyka naszego miasta. Kilkanaście obław nocnych na pijaków i następnie surowe ukaranie za opilstwo oraz interweniowanie patroli milicyjnych w wypadkach tego rodzaju, napewno odniosłoby sukces i **dzikie obyczaje pijackie zostałyby przynajmniej na pewien czas ukrócone.**

Przy obecnym rozprężeniu obyczajów spowodowanym **ogólnym powojennym obniżeniem moralności** bardzo przydałyby się **ograniczenia w sprzedaży alkoholu.** Niech zmniejszą się zyski Monopolu Spirytusowego, ale niech zwiększy się moralność społeczeństwa i wzrośnie bezpieczeństwo. Są dnie bezciastkowe, bezmięsne, niech będą **dnie bezalkoholowe,** lub niech sprzedaż alkoholu dozwolona będzie tylko **do godziny 7-ej wieczorem.** Stanowczo władze winny wytoczyć **realną walkę alkoholizmowi,** który przybiera w chwili obecnej rozmiary klęski społecznej.

Konkretne fakty wykazują, że ostatnie katastrofy kolejowe spowodowane były przez pijanych, dużą liczbę zabójstw, nadużyć, kradzieży również dokonano w **stanie zamroczenia alkoholowego lub dla zdobycia pieniędzy na wódkę.** Choroby weneryczne szerzą się najwięcej przy nadużywaniu napojów wyskokowych. **Alkohol osłabia wydajność pracy.** Dzieci spłodzone przez pijaków są w większym lub mniejszym stopniu nienormalne. Nieletni deprawują się przez picie wódki. **Wódka powoduje ciężkie schorzenia wątroby, serca, systemu nerwowego, doprowadza do zaburzeń umysłowych.**

Razem zsumowane straty, jakie przynosi ten niewinnie wyglądający bezbarwny płyn, są **ogromne.** Kto wie, czy obniżenie dochodów Monopolu Spirytusowego nie przyniosłoby Państwu większych zysków w postaci zmniejszonej **ilości wypadków, sprawniejszej i wydajniejszej pracy oraz zdrowia obywateli.**

Do związków i stowarzyszeń napływają **listy od żon, członków rodzin i sąsiadów nałogowych alkoholików.** Czyta się w nich wprost straszliwe rzeczy. Pijany ojciec rodziny **potrafi nieludzko się znęcać nad swoją żoną i dziećmi.** Po wypłacie udaje cię wprost do szynku i wraca do domu bez grosza. Naturalnie **rodzina głoduje, ale „kochający ojczulek" musi mieć pieniądze na „wódę".**

Jak się dowiadujemy na terenie Warszawy została otwarta **poradnia do walki z alkoholizmem.** Łódzki Wydział Zdrowia wysłał kilku swoich pracowników na kursy do stolicy, które mają wyszkolić personel przyszłej poradni do walki z alkoholizmem w Łodzi. Mamy nadzieję, że poradnia tego rodzaju zostanie otwarta w niedługim czasie i wykaże się realnymi osiągnięciami. (a.r.)

„Szukam miłosnych wrażeń!"

Co wódka może zrobić ze statecznego człowieka...

Każdy człowiek szuka czegoś w życiu. Jeden bogactwa, drugi szczęścia rodzinnego, trzeci kariery, czwarty innych sukcesów i t.d. **Zobaczmy, czego szukał ciemną nocą na swej ulicy człek stateczny, ob. Henryk Michalak, zamieszkały przy ul. Pięknej 20.**

Już sama nazwa ulicy wskazuje, że ob. Michalak winien mieć na widoku rzeczy piękne. Stało się jednak inaczej. Upiwszy się do nieprzytomności dnia 24 listopada rb. **wybiegł on jak demon na ulicę i począł gonić przechodzące kobiety, krzycząc na głos: „szukam miłosnych wrażeń!"**

Czy znalazł je? Raczej—nie. Kobiety, **przerażone, uciekały z piskiem, a gdy kilku przechodni usiłowało stanąć w ich obronie ob. Michalak wylał na nich swą złość za doznane niepowodzenie.** Dopiero nadbiegli milicjanci ustanowili porządek na ul. Pięknej, doprowadzając wcale niepięknie zachowującego się ob. Michalaka do komisariatu.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie starościńskim wyszło na jaw, że ob. Michalak jest **właścicielem domu i zajmuje kierownicze stanowisko w fabryce.** Sąd skazał go za opilstwo i urządzanie awantur w stanie nietrzeźwym **na grzywnę w wysokości zł. 3 000.—**

Występ ob. Michalaka w roli nowoczesnego Casanovy skończył się zatem fiaskiem na całej linii... (v)

Wyplenić chwasty!

NADUŻYCIA I AFERY

wykryte zostały w całym kraju przez władze. — Przykładne kary dla szkodników społecznych

W ostatnich dniach Komisja Specjalna oraz Biuro Kontroli przy Prezydium KRN wykryły **cały szereg poważnych nadużyć i przestępstw natury gospodarczej.**

Na terenie Krakowa zawiązała się fikcyjna firma **„Import - Export"**, która uprawiała **przemyt do Polski papierosów, zapalniczek, skóry i innych artykułów, zaś z Polski za granicę wywoziła obcą walutę i tłuszcze.**

Włodzimierz Jagorski, Izydor Aszkenazy, Tadeusz Kempa i inni, razem 6 osób, za przestępstwa te **wysłani zostali do Obozu Pracy na 2 lata każdy, przy czym orzeczono konfiskatę na rzecz Skarbu Państwa walut, biżuterii i pieniędzy, znalezionych u wyżej wspomnianych, a pochodzących z opisanych przestępstw.**

Na 2 lata przymusowej pracy wysłano także Emila Lusińskiego, członka Komisji Lokalowej w Katowicach, który przywłaszczył sobie drogą nadużyć służbowych i oszustw większą ilość mienia poniemieckiego, w tym 4 lokale handlowe wraz z 8 magazynami.

Lucjan Lewandowski z Łodzi, nigdzie nie pracował Zarabiał jednak bardzo dobrze, prowadząc ciemne interesy, zaś gotówkę zdobył w ten sposób, że **przywłaszczył sobie meble i dywany poniemieckie.** Może 6-miesięczny pobyt w Obozie pracy przekona go, że w dzisiejszych warunkach i w dzisiejszej Polsce **nie ma miejsca dla nierobów i że każdy środki utrzymania musi czerpać z legalnych źródeł.**

Bolesław Jabłoński, krawiec z powiatu białostockiego zatrzymany został **na próbie wyszabrowania za pomocą dwóch wynajętych samochodów większej ilości blachy cynkowej z budynków poniemieckich,** za co posiedzi teraz **rok w Obozie Pracy.**

Władysław Szafrański, sołtys wsi Krako, powiat Myśliborz, za sprzedaż inwentarza żywego, stanowiącego własność poniemiecką, **wysłany został do Obozu Pracy na 8 miesięcy.**

Interesujące nadużycie wykryło Biuro Kontroli przy Prezydium Rady Ministrów.

Oto stwierdzono- **że komisarz jednego z podwarszawskich powiatowych urzędów ziemskich kupił w r. 1945 auto, pochodzące z kradzieży z parowozowni głównej w Toruniu.** Auto wyremontował na koszt urzędu i rozbijał się nim po całym kraju.

Sprawę przeciwko niemu skierowano **do prokuratury.**

Pozatem Biuro Kontroli wykryło na terenie powiatu żywieckiego **nadużycia, popełnione przez powiatową komisję rozdziału inwentarza żywego z dostaw UNRRA w Żywcu.**

Przewodniczący komisji — kierownik Biura Rolnego, dr Wincenty Szklarski, i członek jej, **prezes Związku Samopomocy Chłopskiej, Józef Miodoński, przydzielili konie i bydło przedsiębiorstwom handlowym, przemysłowym i transportowym zamiast rolnikom.**

Szklarski i Modoński zostali aresztowani, sprawę zaś przekazano Komisji Specjalnej, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Oto plon z jednego tygodnia. Jak widać, **wiele jeszcze jest u nas chwastów, które trzeba wyplenić.** Wiele jeszcze ludzi **nie chce myśleć o uczciwej pracy twórczej dla dobra kraju,** lecz nadużywając swych stanowisk służbowych, żerują na naszym młodym organiźmie gospodarczym. Świat pracy z zadowoleniem wita wszelkie akcje przeciwko tym pasożytom i **szkodnikom gospodarczym!** (i)

Śmiech to zdrowie

Precz ze smutkiem!

Do pewnego mieszkania zapukała zgarbiona staruszka, która przed wielu laty pracowała tu jako niania.

Drzwi otwiera jej mężczyzna w średnim wieku.

— Czy tu mieszkają państwo Kapuścińscy?... — pyta starowina.

— A o co chodzi?

— A bo ja tu pracowałam, jako niania przed trzydziestu laty i przyszłam zobaczyć co słychać.. Wychowałam tu chłopca. Nazywał się Henio...

— Nianiu, droga nianiu, to jestem właśnie tym Heniem! — rzuca się jej w objęcia gospodarz.

Starowina przypatruje mu się dłuższą chwilę wyblakłymi oczami i kręcąc głową mówi:

— Nie, to pomyłka... Tamten był mniejszy...

* * *

— Wie pan — odzywa się pan Kolanko. — Ten Fidrygalski ma tak litościwe serce, że nie może patrzeć na czyjeś cierpienia. Ostatnio musiał obciąć ogon swemu ulubionemu psu. Nie mogąc się zdobyć na ten krok — odcinał mu codziennie po kawałeczku...

* * *

— Czy pan wie co to jest rybołówstwo? — zwraca się do znajomego pan Bąbelek.

— Nie.

— To jest to samo co cudzołóstwo, tylko z rybami...

* * *

Umarł pan Kopytko. Trzeba było zawiadomić wdowę, co postanowiono uczynić dyplomatycznie za pomocą pana Bąbelka.

Pan Bąbelek udał się pd wskazany adres, zapukał i gdy drzwi otwarzyła mu gospodyni zapytał:

— Czy tu mieszka wdowa Kopytkowa?

— Tu mieszka Kopytkowa, ale nie wdowa — odpowiada kobieta.

— Taka pani jest tego pewna? A więc, dobrze: załóżmy się!...

* * *

Czy wiecie, co to jest oberek? — Taniec kelnerów.

* * *

W celi jednemu z więźniów skradziono pantofle. Okradziony wszczął hałas i domaga się wezwania naczelnika więzienia.

— O co chodzi? — pyta naczelnik, który przybiegł na górę [illegible] hałasem.

— Nic, panie [illegible]ku, ja chciałem tylko pana uprzedzić, że tu w więzieniu są złodzieje.

* * *

Przed sklepem —kolejka. Wąż ludzki zatarasował wejście. Przez ciżbę przeciska się dwóch obywateli. Ktoś próbuje ich zatrzymać!

Na to jeden z intruzów odzywa się:

— Przepraszam bardzo, czy dyrektor Izby Skarbowej też musi stać w kolejce?

Obydwaj panowie weszli do sklepu.

— Od kiedy pan jest dyrektorem Izby Skarbowej? — pyta znajomy owego obywatela.

A kto panu mówi, że nim jestem? Ja się przecież tylko zapytałem...

Fabryka penicyliny

uruchomiona zostanie w Polsce w końcu 1947 r. — Roczna produkcja wyniesie 120 bilionów jednostek tego cudownego leku

Pierwsze wiadomości o cudownym leku — **penicylinie**, która uratowała życie i zdrowie dziesiątkom tysięcy ludzi, dotarły do szerokiego ogółu dopiero po zakończeniu wojny, kiedy też ukazały się **pierwsze ampułki tego lekarstwa.**

Państwowy Zakład Higieny, **doceniając znaczenie penicyliny dla najszerszych mas,** uruchomił w kraju dwa ośrodki badawcze pod nazwą **pracowni antybiotycznych w Łodzi i Krakowie.** Placówkom tym polecono wypracować własne sposoby wytwarzania penicyliny oraz wykształcić fachowców w tej dziedzinie.

Niewiadomo jeszcze, gdzie mieścić się będzie fabryka penicyliny. Miasto, w którym zakład ten powstanie, musi posiadać ośrodki naukowe, co stworzy możliwość współpracy i pomocy ze strony wybitnych fachowców.

Ponadto uruchomienie fabryki i jej przyszłe funkcjonowanie **wymaga ciągłej i nieprzerwanej 24-godzinne pracy na dobę,** co łączy się z ciągle i nieprzerwanie pracującymi urządzeniami elektrycznymi, wodnymi i gazowymi.

W rachubę brane są jedynie większe miasta, a m. in. największe szanse posiadają **Warszawa, Łódź i Kraków.**

Uruchomienie fabryki penicyliny wymagać będzie nie tylko dużego wkładu materialnego, lecz i pokonania wielu trudności. Przewiduje się, że fabryka zostanie uruchomiona przy końcu roku 1947. Wiele czasu zajmie skomplikowany montaż i szkolenie pracowników, z których każdy musi dokładnie poznać metody pracy i aparaturę.

Produkcja będzie wymagać dużej ilości surowców, z których tylko pewna część jest na razie wyrabiana w kraju. Będziemy musieli współpracować z naszym przemysłem chemicznym, który czekają niemałe zadania. Pomoc w uruchomieniu tej tak ważnej dla nas produkcji będą nam musiały także okazać i inne gałęzie przemysłu.

Jak nas informują, zamówiona przez Polskę fabryka penicyliny będzie mogła po rozwinięciu się produkować miesięcznie **około 1.300.000 ampułek po 100.000 jednostek każda, co daje 120 bilionów jednostek penicyliny rocznie.**

UNRRA jednocześnie z dostawą nowoczesnej fabryki penicyliny zobowiązała się jednocześnie **wyszkolić polskich fachowców w procesie produkcji penicyliny,** celem opanowania przez nich najnowszych metod. W tym celu do Ameryki wysłano dwóch fachowców, którzy przeszkolą się w uniwersytecie kanadyjskim w Toronto, ucząc się w fabryce identycznej, jak ta, która będzie uruchomiona w Polsce. (k)

Celowali w ...sygnalizator

Jak się „zabawiają" młodzi ludzie

Dnia 19 listopada rb. kilku młodych ludzi w osobliwy sposób „zabawiało" się na ul. Daszyńskiego obok domu Nr 98.

Oto, nie mając widocznie nic innego do roboty, **obrzucali kulami ze śniegu automat alarmowy, służący do wzywania Straży Pożarnej w razie niebezpieczeństwa.**

Wszyscy oni zostali doprowadzeni do mieszczących się obok koszar. Jak się okazało, „strzelcami" byli **18-letni Stefan Woźniak,** zamieszkały przy ul. Nowej 5, **18-letni Ryszard Małuszyński** (ul. Daszyńskiego 39) i **Janusz Nowakowski** (ul. Przędzalniana 4).

Sygnalizator nie został jednak uszkodzony i tylko dzięki temu dobrani koleżkowie mogą zawdzięczać, że na wczorajszej rozprawie karnej przeciwko nim **wyrok zapadł dość łagodny.** Skazano ich bowiem na grzywnę po 300 złotych, gdyby jednak udowodniono im uszkodzenie tak potrzebnego urządzenia, jakim jest sygnalizator pożarniczy — **nie ominęłaby ich kara bezwzględnego aresztu. (s)**

„Kawalarze" przed sądem

Grozi im kara do 2-ch tygodni aresztu i grzywna

We wczorajszym artykule o telefonach podaliśmy m. in., że **kilku abonentom telefonicznym zdjęte zostały aparaty, gdyż z tych numerów stale robiono tzw. „kawały".**

Jak się dowiadujemy, niezależnie od tego we wszystkich wypadkach posiadacze tych telefonów zostaną pociągnięci do odpowiedzialności **karno - administracyjnej** i będą sądzeni z art. 52 prawa o wykroczeniach, które wyraźnie mówi:

„Kto w celu dokuczania innej osobie złośliwie ją w błąd wprowadza lub w inny sposób niepokoi, podlega rze karze aresztu do 2-ch tygodni lub grzywnie do 5.000 złotych".

Tak więc na własnej skórze skretyniali „kawalarze" przekonają się, że telefon — to nie przedmiot zabawy lecz przyrząd służący tylko do załatwienia spraw koniecznych i niezbędnych.

Należy zaznaczyć, że sąd na rozprawach nie będzie uwzględniał żadnych tłumaczeń właścicieli aparatów w rodzaju: „ja nie wiedziałem, mnie nie było wtedy w domu" itd. Za telefon bowiem odpowiedzialny jest **jedynie i wyłącznie właściciel aparatu,** który też poniesie winę narówni z tym,kto urządzał „kawały". (i)

Zjazd Nauczycieli-Ludowców

W niedzielę, 8 grudnia br. odbędzie się w Łodzi I zjazd wojewódzki nauczycielstwa szkół wszelkich typów — członków i sympatyków Stronnictwa Ludowego.

Na zjazd przybędą czołowi działacze N.K.W.S.L, z Warszawy, którzy wygłoszą referaty na aktualne zagadnienia,

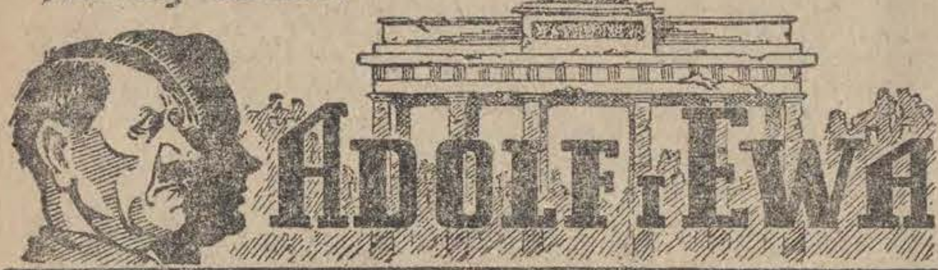
Obrady rozpoczną się o godz. 10 w *sali konferencyjnej* Urzędu Wojewódzkiego — ul. Ogrodowa 13.

Piątki dyskusyjne S. L.

W kole grodzkim Stronnictwa Ludowego — Andrzeja 12 — odbywają się w każdy piątek „Wieczory dyskusyjne" na aktualne zagadnienia.

W piątek, dn. 6 bm. o godz. 18 wygłosi interesujący odczyt n. t. „Stosunki polsko-rosyjskie w zarysie historycznym" dyr. Śnieżko-Błocki.

Dla członków, sympatyków S. L. i wprowadzonych gości wstęp wolny.



6)

(Według relacji barona von Borowitz-Luttenburga)

Pierwsze liliowe — jak na obrazach impresionisty — cienie wychodzić zaczęły z lasu i lekko snuć się nad jeziorem.

Coraz niewyraźniej trzepoczą w oddali ostatnie, zagubione żagle.

Złocisty stał się półksiężyc, a odblask pierwszych wieczornych gwiazd padł na rozchwianą toń jeziora, w którego głębi dawno już poginęły ostatnie echa lekkiej barkaroli.

— Czas wracać do domu — szepnął trochę rozmarzony Helmut.

Kochankowie wsiadają do przepełnionego autobusu: i jadą — w milczeniu trzymając się za ręce.

Wybiega im na przeciw łuna gorejąca nad Berlinem, jak ognie nad grzeszną Sodomą.

Mijają dzielnice will i wpadają w kamienność olbrzymiego miasta.

Skończył się sen letniego popołudnia: przed nimi — w świetle tysięcznych lamp łukowych i kolorowych neonów — rozpościera się Berlin: w stolicy marmurowych generałów stojących na Siegesalee — i jednego małego byłego kaprala — miasto starych fryderycjańskich tradycji i nowych hitlerowskich ideałów — miasto nędzy robotniczej Moabitu i wspaniałych pałaców przy Wilhelmstrasse. Gród starożytnych kościołów i rozpustnych kawiarni przy Kürfürstendamm, gdzie schodzą się na randez-vous zalotne wymalowane lezbijki i wymuskane homoseksualistki: dawniej we frakach i w smokingach, a dziś w partyjnych, brunatnych i czarnych mundurach.

Ewa i Helmut wysiadają na jakimś placu.

Po wielkiej ciszy popołudnia spędzonego nad Müggelsee, zgiełk wielkiego miasta, na chwilę oszałamia. Zaraz jednak potem odnaleźli się znowu wśród świetlnej orgii tysięcy kolorowych neonów, w szumie niezliczonych samochodów płynących jezdnią i tłumie pieszych, zawalających chodnik.

— Co robimy z resztą wieczoru — pyta Helmut Ewę.

— To już wyłącznie zależy od ciebie — spojrzała mu prosto w oczy.

— Więc chodźmy — gorętsze stały się jego spojrzenia.

Wsiedli do przejeżdżającego autobusu i jadą w stronę dzielnicy Charlotenburg.

Helmut Struve zajmuje kawalerski pokój na dziesiątym piętrze w jednym „z drapaczy chmur" przy Neflelbeckstrasse.

Helmut pracuje w branży elektrotechnicznej. Jest technikiem. Ale narazie zarabia jeszcze niewiele: skromny też jest ten pokój, do którego przyprowadził teraz Ewę.

Ewa była tu już nieraz. Pierwszy raz — przyszła tu trochę nieśmiało i zażenowana. Ale od tamtej godziny wiele już wieczorów i szalonych nocy spędzili w swoich ramionach. Teraz Ewa Braun przychodzi do mieszkania Helmuta jak do własnego domu.

— I znów jest dziś u ciebie bałagan — z dezaprobatą spogląda na pośpiesznie zasłane łóżko i ślady szybko zjedzonego śniadania.

— Czy przyszłaś tu po to, żeby bawić się w moją guwernantkę? — Struve bierze ją lekko w ramiona.

Ewa Braun nie ma zbyt wielkiego temperamentu. Ale ten wysoki, młody chłopak działa na nią zawsze przedziwnie ekscytująco...

Więc i teraz, kiedy odszukał ustami jej usta, uczuła w głowie lekki szum.

I z cichym westchnieniem zarzuciła mu ramiona na szyję.

Kwadranse, jakie potem nadeszły, przekwitały razem z wieczorem. I rozwiały się, jak echo tamtej barkaroli, którą ktoś śpiewał na żaglówce, mknącej przez gładką taflę Müggelsee...

Ewa Braun przeciągnęła się leniwie.

— Jestem strasznie głodna — oświadczyła bardzo prozaicznie.

Zaraz potem cicho zabrzęczała elektryczna kuchenka. Helmut musiał się widocznie spodziewać, że mieć będzie u siebie miłego gościa, bo w szafie znalazły się zapasy: parówki, które trzeba było teraz zagrzać, pieczywo, margaryna, ciastka i owoce.

Szumi cicho woda w imbryku. W pokoju zrobiło się duszno.

Helmut podchodzi do okna i otwiera je szeroko.

Mieszkał tu już od wielu miesięcy. Ale dziś (może dlatego, że był bardzo szczęśliwy) to, co zobaczył wydało mu się jeszcze bardziej romantyczne i malownicze, niż zawsze.

(D. c. n.)

SPORT

„Pierwszy krok" bokserów na ringu

Defilada tych, którzy stawiali swój pierwszy krok w ringu już się odbyła. Między sznurami ringu przewinęło się około setki młodych adeptów boksu. Jest to ilość stosunkowo pokaźna, która wskazuje, że jednak boks z każdym rokiem zyskuje na popularności, że młodzież nasza chętnie garnie się do tego naprawdę męskiego sportu.

Drugi dowód, stwierdzający, że boks „bierze" — to stale przepełniona widownia. Nawet takie półfinały i finały „pierwszego kroku" odbyły się przy szczelnie wypełnionej widowni.

Publika sportowa, tak samo jak gustuje w piłce nożnej, lubuje się w boksie i bierze bardzo żywy udział w walkach staczanych na ringu. Emocjonuje się, przeżywa je i trzeba to przyznać, że naogół dość sprawiedliwie ocenia umiejętności walczących.

Jest natomiast bardzo czuła na gafly popełniane przez punktowych. Widownia poprostu nie znosi tak zwanych „nawalanek" ona chce widzieć boks umiejętnie i bezstronnie oceniany.

Ilość startujących w „pierwszym kroku" nie wyczerpuje zagadnienia popularyzacji tego sportu. Nam chodzi jeszcze i o jakość!

Niestety, w szeregach nowicjuszy nie zauważyliśmy specjalnie uzdolnionych. Przeważała przeciętność. Może z tego tłumu, ktoś zaawansuje wyżej, może ktoś w późniejszym stadium rozwoju zdradzi większy talent, lecz tak, jak obecnie sprawy stoją, nie przepowiadamy uczestnikom większej kariery pięściarskiej.

Wychodzimy z założenia, że do finału zakwalifikowali się najlepsi. A poziom staczanych pojedynków na pięści wskazuje na brak specjalnie uzdolnionego narybku, względnie też na zbyt słabe przygotowanie go w klubach do pierwszego oficjalnego występu. Musimy jednak pamiętać, że na przygotowaniach tych zaważyły drużynowe mistrzostwa okręgu. Kluby nieraz sięgały do swych rezerw i bardziej obiecującym materiałem uzupełniały drużyny.

Niewielu spodziewało się, że klub IKP, twierdza boksu łódzkiego w latach przedwojennych, niedawno powołany do życia, zdoła bodajże najlepiej przygotować swą młodzież w stosunkowo tak krótkim czasie. Trzy tytuły mistrzowskie, cztery wicemistrzowskie — dowodzą, że w finałach „pierwszego kroku" młodzi pięściarze IKP mieli najwięcej do powiedzenia.

Wima zdobyła tytuł mistrzowski w wadze muszej, a ma zapewniony drugi w wadze papierowej, bo tutaj do finału zakwalifikowali się jej zawodnicy. Zryw poszczycić się może tytułem mistrzowskim w wadze lekkiej i piórkowej.

A oto lista mistrzów „pierwszego kroku". Waga musza — Antosik (Wima), waga kogucia — Dzwonkiewicz (IKP) waga piórkowa — Dumas, waga lekka — Krawczyk (Zryw), waga półśrednia — Janas (IKP) i waga średnia — Kubat (IKP).

Arko — Filmowiec spotkają się w ringu

W dalszym ciągu spotkań pięściarskich o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego w klasie B odbędzie się w dniu dzisiejszym spotkanie zespołów Arko — Filmowiec. Mecz wyznaczono na godz. 19-tą. Odbędzie się on w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295.

Do dymisji podał się zarząd ŁOZPR!

Konflikt, jaki zaistniał pomiędzy ŁOZPR-em a TUR-em, nie był rozpatrywany na walnym zebraniu PZPR. Odpowiedź miała nadejść wkrótce i to z aprobatą dla władz łódzkich. Jak się dowiadujemy, odpowiedź ta nadeszła, lecz odmienna niż się spodziewano.

Decyzją PZPR-u przodujące kluby: DKS, HKS i Zryw (siatkówka żeńska) oraz YMCA i HKS (siatkówka męska), muszą być zaliczone do klasy B. Po otrzymaniu tej decyzji władze łódzkie telegraficznie przesłały swą rezygnację do PZPR-u.

Rozgrywki, rozumie się, przerwano. Spodziewane jest wyznaczenie komisarza na okręg łódzki, który zwoła nadzwyczajne walne zgromadzenie klubów ŁOZPR-u.

Mądre słowa Sztama

dyskwalifikują poczynania kapitana sportowego P. Z. B.

Od pewnego czasu stało się modne układanie list najlepszych pięściarzy w poszczególnych kategoriach wag. Jakkolwiek czas ku temu nie jest odpowiedni, bo sezon pięściarski jest w pełni i mogą nastąpić jeszcze poważne przesunięcia, to jednak sprawa jest o tyle aktualna, że stoimy w obliczu spotkania ze Szwecją. Toteż **wypowiedzi znawców boksu notujemy** z chęcią, zwłaszcza, że niemal wszyscy nie pochwalają kroku, na jaki zdecydował się kapitan sportowy PZB, ustalając ósemkę reprezentacyjną na wyjazd do Sztokholmu.

Ostatnio **listę najlepszych pięściarzy ustalił znany trener, Sztam.** Pod jego kierunkiem przygotowują się obecnie nasi pięściarze do występu przeciwko Szwecji. Nie potrzebujemy chyba wyjaśniać czym jest Sztam dla boksu polskiego i co boks ma mu do zawdzięczenia. Jest to, naszym zdaniem, najwyższy autorytet, a **jego wypowiedzi absolutnie nie pokrywają się z koncepcją kapitana sportowego PZB!**

Jak sobie król naszych trenerów pięściarskich ułożył tę listę?

W jego pojęciu kolejność powinna być następująca:

Waga musza: Stasiak, Sowiński, Bazarnik, Patora, Kamiński.

Waga kogucia: Grzywocz, Czarnecki, Janowczyk, Sobkowiak, Sadłowski,

Waga piórkowa: Woźniakiewicz, Leczkowski, Antkiewicz, Czortek, Mrozowski.

Waga lekka: Sowiński, Sztolc, Komuda, Koziołek, Zieliński.

Waga półśrednia: Olejnik, Wikliński, Adamski, Chychla, Błażejewski.

Waga średnia: Kolczyński, Nowara, Sobczak, Szymankiewicz, Badura.

Waga półciężka: Szymura, Pisarski Archacki, Drabkowski, Żylis.

Waga ciężka: Niewadził, Klimecki, Sowiński, Zmorzyński, Termin.

A teraz uzasadnienie przeprowadzonej sekcji:

Stasiak w wadze muszej jest najlepszy, lecz jako reprezentant, zbyt mało bojowy. **Sowińskiemu** bojowości nie brak, posiada jednak braki techniczne i wyczucia dystansu. **Bazarnik** nie posiada bojowości i odporności, dobry jest natomiast technicznie.

Grzywocz jest najlepszy i walory **Janowczyka** można będzie ocenić dopiero na podstawie jego spotkania **z Grzywoczem i Czarneckim.** Dotychczasowe zwycięstwa Janowczyk odniósł nad przeciętnymi bokserami.

W piórkowej **Woźniakiewicz** jest najsilniejszy i jedynie co można mu zarzucić to przytrzymywanie przeciwnika. Są to jednak drobiazgi. Technicznie najlepszy **Leczkowski,** ambitny i odporny. **Antkiewicz** ma braki techniczne, co nadrabia siłą ciosu, lecz tylko jednostronnie.

Sowiński jako dobry technik zdobywa się tylko na taki wysiłek, by mieć walkę wygraną. Ma tę zaletę, że jest dobrym turniejowcem.

W półśredniej **Olejnik** nie przegrał ani jednego spotkania w tym sezonie w kraju, ale nie walczył z żadnym bokserem, ujętym na mojej liście. Drugie miejsce należy się bezsprzecznie **Wiklińskiemu.**

W średniej i półciężkiej **mamy Kolczyńskiego i Szymurę** i kolejność nie nasuwa zastrzeżeń, a w wadze ciężkiej **Niewadził pokonał Klimeckiego** i dopóki ten ostatni nie zrewanżuje mu się, **trudno ulokować go jako pierwszego na liście** (dane z Kuriera Sportowego).

Lista Sztama różni się zasadniczo od projektowanego składu przeciwko Szwecji. W opinii trenera Sztama Czarnecki zajmuje lepszą lokatę od Janowczyka, pominięto zupełnie Woźniakiewicza, **ryzykując eksperyment z Antkiewiczem,** a trzeci wreszcie najważniejszy punkt — to waga ciężka, w której daje się pierwszeństwo Klimeckiemu przed Niewadziłem.

Na tle listy Sztama wszystkie niekonsekwentne poczynania kapitana sportowego PZB nabierają właściwego, mocnego wyrazu.

Nagrodzeni kolarze D. K. S.

Nagrody, żetony, dyplomy otrzymali najbardziej zasłużeni

W lokalu własnym, przy ul. Nawrot 73/75 odbyła się podniosła uroczystość wręczenia odznaczeń i nagród kolarzom DKS-u, za ubiegły sezon. Uroczystość wypadła bardzo okazale i zgromadziła w lokalu klubowym ponad 150 osób.

Zebranych powitał kierownik Sekcji Kolarskiej Mieczysław Karpiński, dziękując za liczne przybycie, co świadczy o zainteresowaniu i sympatii, jaką zdobyli sobie kolarze DKS-u w ciągu swej jednorocznej działalności. Następnie, przedstawił zebranym w skrócie działalność sekcji i jej dorobek sportowy, po czym — nastąpiła właściwa uroczystość wręczenia odznaczeń.

W pierwszym rzędzie, w imieniu wszystkich kolarzy DKS-u, kierownik Sekcji wręczył prezesowi Janowi Garczarkowi zdobyte dla klubu — srebrną plakietę za I-sze miejsce w Ogólnopolskim Zjeździe Kolarskim do Częstochowy i dwa dyplomy uznania, przyznane przez ŁOZK za kolarstwo wyścigowe i za propagowanie turystyki kolarskiej.

Następnie odznaczenia i nagrody otrzymali: — za 100 km. Mistrzostwo Sekcji 1) Lucjan Pietraszewski — naramiennik mistrzowski, dyplom i piękne lustro z monogramem, 2) Marian Pietraszewski — dyplom, srebrny pucharek na podstawku kryształowym, 3) Wacław Kołodziejczyk — dyplom, artystyczną rzeźbę w brązie z dedykacją, 4) Mirosław Les[illegible]

Za 50 km. Mistrzostwo „Młodzików" Sekcji: 1) Władysław Sowiński — dyplom, żeton złoceny, 2) Zdzisław Umiński, 3) Mirosław Leszczyński, 4) Józef Małecki.

Za zjazd do Częstochowy, żetony otrzymali: Aleksander Tarczyński, Andrzej Tarczyński, Mirosław Leszczyński, Lajer Władysław, Kamiński Lech, Wójcik Henryk, Wiesław Łęczycki, Zenon Myszkowski i Wyrębski Zygmunt.

Odznaczenia za turystykę otrzymali: w kategorii pań — Henryka Kołodziejczyk, Barbara Tarczyńska, Lubomira Myszkowska. W kategorii panów: jako mistrz turystów DKS-u — Aleksander Tarczyński, Andrzej Tarczyński, — premię jako najmłodszy turysta Mirosław Leszczyński, Henryk Wójcik, Wacław Kołodziejczyk.

Należy podkreślić, że liczne nagrody wręczone kolarzom DKS-u, zostały ofiarowane przez Kazimierza Tarczyńskiego, Stanisława Bilskiego, Wojciecha Michlanda i Stanisława Trusińskiego, za co Zarząd Sekcji Kolarskiej złożył ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Po rozdaniu nagród, odbyła się herbatka taneczna w miłym i serdecznym nastroju. W imieniu DKS-u dziękował kolarzom i kierownictwu sekcji — prezes J. Garczarek, za osiągnięte sukcesy dla barw Klubu, życząc im dalszych owocnych wyników, dla dobra klubu i polskiego sportu kolarskiego.

Nie pomogły przygotowania

Szczegóły zwycięstwa Warty we Francji

Dowiadujemy się dalszych szczegółów sukcesu, jaki Warta odniosła w spotkaniu z reprezentacją Robotniczych Związków Sportowych we Francji. Prasa francuska, zapowiadając to spotkanie, **reklamowała Wartę, jako reprezentację pięściarską Polski,** gdy tymczasem przysługuje jej co najwyżej prawo do tytułu drużynowego mistrza Polski, zdobytego w ostatnim sezonie przed wybuchem wojny światowej.

Przesadzona reklama bynajmniej nie przeszkodziła Warcie odnieść zasłużonego zwycięstwa. **Słabiej wypadły wagi lżejsze**, tutaj Warta traciła punkty. Gdy jednak w ringu stanęły wyższe kategorie, wynik meczu po każdej stoczonej walce kształtował się coraz korzystniej dla Warty, by ostatecznie dojść do 11:5.

W poszczególnych parach uzyskano następujące rezultaty:

W muszej nie dopisał Kordylewski i w spotkaniu z mistrzem Francji, Hautoisem, przegrał na punkty. Przeciwnik był zbyt silny.

W koguciej Sęk również stracił punkt, remisując z Cosinutem, a w piórkowej znów zawód sprawił Ratajak, przegrywając swą walkę z Dugnolem. Francuzi po tej walce prowadzili już 5:1 i byli jak najlepszej myśli. Nadzieje ich nie sprawdziły się jednak. Począwszy od tej chwili Warta wkracza na drogę zwycięstw i **nie przegrywa już ani jednej walki.**

I tak: w wadze lekkiej **Koziołek** stoczył najładniejszą walkę dnia, w której zdecydowanie na punkty pokonał Balaluda. Następnie w wadze półśredniej **Jarecki** na punkty pokonał Paucompre. Po tej walce wynik meczu był wyrównany na 5:5. W wadze średniej **Sobczak** na punkty pokonał Chabauta, a w wadze półciężkiej przeciwnik **Szymury** nie miał wiele do powiedzenia i wysoko przegrał spotkanie na punkty. Chasalon wytrzymał w trzeciej rundzie piękny finisz Szymury, chociaż były momenty, że był zamroczony. W ostatniej walce, w wadze półciężkiej, **Klimecki** wygrał przez techniczne k.o. w trzeciej rundzie z Chaleyem.

Trzeba zaznaczyć, że Francuzi poczynili **specjalne przygotowania do spotkania z Wartą.** Zawodnicy przeszli zaprawę kondycyjną na specjalnym obozie. Mimo tych przygotowań okazali się słabsi. Ta próba sił na terenie międzynarodowym wskazuje, że boks nasz, mimo przerwy w okresie hitlerowskiej okupacji, **będzie miał jeszcze wiele do powiedzenia na ringach Europy. Jedyne co można zarzucić bokserom Warty, to niezbyt czyste prowadzenie walki.** Celowali w tym Ratajak i Jarecki. Co do rozstrzygnięć sędziowskich Warta nie może mieć żadnych zastrzeżeń.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO, ul. Jaracza 27

Dziś i codziennie o godzinie 19,15 przedstawienie opery narodowej Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY, ul. Daszyńskiego 34

Dziś i dni następnych nie grana dotychczas w Polsce komedia J. Anouilha'a „Spotkanie" (Le rendez-vous de Senlis) Kasa tel. 123-02. 11121

TEATR TUR

Dziś o godz. 19,15 ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy" z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t. „MOJA ŻONA PENELOPA" udział bierze cały zespół „SYRENY".

Pocz. przedst. o godz. 19,30. Tel. kasy 272-70. 11124

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 arcypiękna melodyjna operetka F. Lehara „Miłość cygańska". W rolach głównych: Helena Makowska B. Halmirska, St. Piasecka, M. Śląski, M. Lasowy, A. Sawin, K. Koszela, K. Chorzewski i inni.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „GONG"
Południowa 11

„Przez dziurkę od klucza" z Dymszą i Gierasieńskim. Początek godz. 19,30.

11062

Przy zbiegu ul. Wólczańskiej i Bandurskiego uprowadzony został
PIES — WILK
wypalona szerść na zadzie zgłosić tel. 156-07, 253-60 Komenda M. O.

Poszukiwanie rodzin

SPADKOBIERCY Arona Goldsteina, zmarłego w Ameryce poszukiwani — Rzym, 288 Casella. 11383

KTOKOLWIEK wiedziałby coś o losie Walaszczyka Andrzeja lat 43 przebywającego w roku 1944 w obozie koncentracyjnym w Natzwailer następnie Erlich ostatnio Dora, proszony jest powiadomić siostrę Białoskórską Henrykę Łódź — Marysin III ul. Ołowiana 79, Osiedle TUR. 11384

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr MIRSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37 tel. 257-23. 9345

Dr ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6. tel. 179-56 Sienkiewicza 34. 11136

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 8076

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1, 3—6, Tel. 150-53 7883

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 5 — 7 tel 181 4 7884

Dr. med B. TOŁCZYŃSKI, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6. 9652

Dr med. SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 4—6 8376

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260 92. 7936

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA. Przyjmuje od 10—13 i od 16—19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 7943

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 7945

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje — Kopernika 6 7940

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja Nr 3. przyjmuje 8 — 10, 3 — 6. 7886

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-1 . 7938

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 10998

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6.

Dr med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33, godz 12—1 i 3—5½. 8366

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½ 8367

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 166 29, przyjmuje 1—6. 7881

Dr ŚWIECIŁO ADAM choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38. godz. 4—6 9528

Dr. med. H. TRAWIŃSKI chirurg przyjm. 9—10 i 5½—7 po połud. Piotrkowska 181 tel. 206-22. 11126

Dr. W. STEIN, choroby nerwowe, Śródmiejska 7 tel. 192-55, przyjmuje 4—6. 10231

Dr. BIBERGAL — choroby skórne i weneryczne — Piotrkowska 134 Przyjmuje 4 — 6 pp 10113

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m 6. Tel. 138-52 7879

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 8618

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76.

Kupno — sprzedaż

DZIANINĘ jedwabną, bawełnianą, nici każdą ilość kupię, tel. 204-42. 11013

KUPUJEMY złom srebra (monety) w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo parter

KUPIĘ obrazy, srebro w każdej ilości, dywany perskie, ramy nawet używane. Ocena obrazów „Dom Sztuki", Piotrkowska 84. 10577

SREBRO, złoto-złom Kupuję płacę najwyższe ceny. Zakład zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4, tel. 141-64. 10499

CHOINKOWE ŚWIECIDEŁKA poleca wytwórnia wyrobów szklanych, Piotrkowska 112—19 do dziewiątej wieczorem. 10921

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia. Krasickiego 3 przy Rzgowskiej przed Piaseczną. 8702

POCZTÓWKI świąteczne, lameta, włosy anielskie, paski, zeszyty, bruliony, teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, poleca „Polonia", Jaracza 1. 11294

KUPUJĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru oraz srebro Lipowa 1—3. 11311

BOMBY CHOINKOWE poleca wytwórnia „Technika szklana" Piotrkowska 3. 11296

BOMBKI choinkowe w dużym wyborze poleca wytwórnia bombek choinkowych Fularski i Ska ul. Kilińskiego 136. 11293

FILATELIŚCI największy wybór znaczków do zbiorów posiada „Okazja" Kilińskiego 47. 11202

FOTOAPARAT, zegarek, biżuterię, brylant złom srebrny, znaczki filatelistyczne, kupisz — sprzedasz najkorzystniej w „Okazji" Kilińskiego 47. 11203

KRZYŻYKI, Medaliki, łańcuszki złote w wielkim wyborze Poleca „Okazja" Kilińskiego 47 11204

JEDYNA Gwiazdka to Portret, poleca Foto L. Olejniczak, Łódź, 11 Listopada 2, tel 217-37 10855

PŁYTY PATEFONOWE w wielkim wyborze skupujemy stare i połamane. Skowroński Andrzeja 30. 11012

ŚWIĄTECZNE karty, paski na gwiazdki, bibułka kolorowa, makatki, kalendarze, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa", Łódź, Piotrkowska 69. telefon 116-60. Prowincja zaliczenie. 11076 a

ZAKUPIMY natychmiast ołów najchętniej złom Wytwórnia Zabawek Bandurskiego 14. 11360

DWA pinczerki malutkie do sprzedania, Łódź, Praska Nr. 11 — 34. 11361

KETTEL Nr. 18, renderke i 3 cylindry, płaskie maszyny Nr 13x27 i 8x35 cm. wszystko z igłami na chodzie, sprzedam; Łódź Składowa 13—30 II piętro prawa oficyna. 11362

ZBIORNIK nowy, pobielany 1200x700x8 mm, hermetyczny z otwieranym wierzchem, do niego 2 białe wężownice 1,5 cal. sprzedam lub częściowo zamienię na ciężką prasę ręczną. Bednarski Piotrkowska 224. 11363

Różne

ZDJĘCIE legitymacyjne amatorskie wykonuje w tym samym dniu Legionów 1 8772

ZAGINĄŁ pies wilczur—owczarek, szary z czarnym grzbietem „Rex" odprowadzić Strzelecka 7, 5.000 zł. nagrody. 11386

BRYCZESY wojskowe, sportowe, specjalnie wykonujemy, Piotrkowska 176 m 12. 11269

ZAGINĄŁ piesek wilczek młody suczka. Znalazcę proszę o odprowadzenie Stolarska 1 Koziny, Pisarek. 11397

NAPRAWIAM *bez śladu wszelkiego* rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź Śródmiejska 23 m 2. 9008

JEDWAB do snucia i trajbowania przyjmuje tkalnia prywatna. Tel. 175-25. 11186

ZAGINĘŁA wilczyca jasna, wskazać miejsce pobytu za wynagrodzeniem, 11 Listopada 14 u Tapicera. 11183

RADIO — naprawy — przeróbki fachowo, solidnie. Warsztat Radiotechniczny K. Pietrzak Kilińskiego 86. 11391

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA zaraz siła pomocnicza, wiadomość Drogeria, Piotrkowska 16. 11.401

POTRZEBNY fryzjer męski siła pierwszorzędna na stałe. Łódź, Zgierska 5. 11379

UWAGA KARIERA! Do chóru rewelersów „Te Cztery" potrzebny natychmiast sopran. zgłaszać się ulica Wodna 10 — 2. Z. Goryszewski od godz. 13—15 codziennie. 11380

POTRZEBNY samodzielny krawiec na dobrą robotę, ul. Piotrkowska Nr. 157 m 13 Napiórkowski. 11224

Poszukiwanie pracy

SPAWACZ na elektrczność i acetylen poszukuje posady na dobrych warunkach. Posiada aparat acetylenowy. Oferty do Administracji pod „Spawacz". 11382

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia na nazw. Olczyk Stanisław, wieś Józefin gm. Ciosny. 11300

SKRADZIONO w pociągu na linii Częstochowa — Łódź, dowód osobisty (kenkartę), zaświadczenie wymeldowania, na nazw. Opałko Jadwiga, ul. W. Polskiego 56. 11366

SKRADZIONO leg. Spółdzielni na nazw. Ulewicz Eleonora Kaliska 28. 11367

SKRADZIONO ryczałt handlowy miesięczny, potwierdzenie meldunkowe na nazw. Wawrzyńska Ludwika, Polska 27 — Chojny 11368

ZAGUBIONO leg. służbową Nr 1082 na nazw. Trzaska Jan. Łaskawy znalazca proszony o zwrot na adres Kilińskiego 152. 11369

ZAGUBIONO dyplom czeladniczy ślusarski, kartę rejestracyjną RKU na nazw. Kendyk Roman, Chełmońskiego 28. 11370

ZAGUBIONO decyzję mieszkaniową na nazw. Kaufman Jerzy, Zawadzka 6—4,

ZAGUBIONO leg. tramwajową ser. A na nazw. Grulak Leszek, Siostrzana 1. 11372

ZAGUBIONO książkę czeladniczą malarską, kartę rej. RKU Łódź ,dowód repatriacyjny, leg. z wojska angielskiego, akt ślubu cywilnego oraz inne dokumenty. Sławiński Teodor, Kamienna 16 m 5. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem 11373

SKRADZIONO, metrykę, dowód osobisty, przepustkę wydaną przez władze angielskie na wyjazd do Polski na nazw. Polakowska Zofia, Drewnowska 49. 11373

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną handlową Nr 52 wydaną w Zduńskiej Woli na nazw. Jan Sakwa Zd. Wola, Plac Zgody 23. 11375

SKRADZIONO w tramwaju dn. 29.X. portfel, kenkartę i inne dokumenty na nazw. Trajmer Helena zam. Łódź, Mostowa 27. Znalazce proszę o zwrot kenkarty, dokumentów i fotografii.

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Krosno na nazw. Filip Tadeusz, Łódź Pabianicka 30. 11376

ZAGUBIONO dowód kolejowy na nazw. Jadwiga Kostka, Nowogrodzka 48. 11378

ZAGUBIONO wszystkie dowody osobiste na nazw. Soja Maria. Proszę o zwrot na adres Barjasz Irena Kilińskiego 23—14. 11408

ZAGUBIONO 2 leg. tramwajowe uczniowskie Ser. A i B na nazw. Łukasiewicz Zdzisław. Niciarniana 2. 11398

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną i zaświadczenie RKU ŁÓDŹ, akt zgonu ojca i matki, potwierdzenie meldunkowe, metrykę urodzenia, leg. tramwajową, niemieckie dowody i amerykański pass. fotografie na nazw. Łachan Kazimierz, Łódź, Kowieńska 10, Zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 11399

ZAGUBIONO leg. członkowską S.S. Nr 50 na nazw. Biegańska Zofia, Napiórkowskiego 57—24. 11400

Lokale

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w mieście na takie samo *na peryferiach. Wiadomość w Redakcji.* 11190

Nauka

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH. Zapisy przyjmuje sekretariat tylko do soboty w godz. od 10—12, od 16—18 ul. Wólczańska 27. Ilość miejsc ograniczona. 11299

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski kwiat".

WISŁA (Przejazd 1) — „Zaklęta narzeczona".

ADRIA (Główna) — „Zaklęta narzeczona"

TATRY (Sienkiewicza 40) — Zaginiony horyzont".

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „W okowach lodu"

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Korsarze północy"

HEL (Legionów 2/4) — „Zamieć śnieżna".

STYLOWY (Kilińskiego 124) — „Ciche wesele"

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Jaśnie pan szofer"

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Zwariowane lotnisko"

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Nasz okręt"

REKORD (Rzgowska 2) — „Tyran".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Jadzia"

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Gdy Madelon"

ROMA (Rzgowska 84) — „Blaski i cienie życia kobiety"

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „15 letni kapitan"

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Dzisiaj i zawsze"

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Dzień Wielkiej przygody"

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D — 011644
Adres Redakcji i Administracji Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 15—18, tel. 112-60
Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ Piotrkowska 102a — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni L. i. W., Łódź, Żwirki 17